

Strona znajduje się w archiwum.



SFINGOWALI PORWANIE

Data publikacji 20.04.2015

Z nudów wymyślili porwanie swojej koleżanki. Swoim bezmyślnym zachowaniem zaangażowali w poszukiwania dziewczyny kilkuset krakowskich policjantów, którzy nieustraszenie przez kilkanaście godzin prowadzili działania.

18 kwietnia (sobota) około godz.17:30 oficer dyżurny policji odebrał zgłoszenie od bardzo zdenerwowanej kobiety, która twierdziła, że właśnie była świadkiem porwania. Po pierwszym zgłoszeniu rozdzwoniły się następne telefony - dzwonili inni zszokowani przechodnie, którzy widzieli całe zajście. Według ich relacji kilka minut wcześniej na ul. Piasta Kołodzieja w rejonie os. Piastów porwana została młoda jasnowłosa kobieta. Kobieta szła chodnikiem, kiedy nagle zahamował koło niej z piskiem opon srebrny samochód, z którego wyskoczyło kilku zamaskowanych napastników. Sprawcy wciągnęli dziewczynę do środka auta po czym odjechali.

Informacja o porwaniu natychmiast postawiła na nogi krakowską Policję. Już kilka minut po zgłoszeniu na miejscu porwania pojawiły się pierwsze radiowozy. Część patroli rozpoczęła przeczesywanie okolic, policjanci zabezpieczali monitoring w pobliskich sklepach. Rozpoczęto też ustalanie kolejnych świadków zdarzenia. Ustalono, że poszukiwany samochód to srebrne BMW rok prod. ok. 2005 . Do działań włączyli się funkcjonariusze ruchu drogowego, zarządzono blokady dróg wyjazdowych z Krakowa. O zdarzeniu poinformowano także jednostki ościenne. Ponieważ porywacze bezpośrednio po zdarzeniu mieli odjechać w kierunku cmentarza w Batowicach potrzebne były monitoringi na tej trasie - rozpoczęto ustalanie właścicieli firm przy tych ulicach i ich ściąganie z domów (godziny nocne). W międzyczasie ustalono, że porwana dziewczyna przed zdarzeniem mogła wysiąść z autobusu na pobliskiej pętli. I tu zabezpieczone zostały monitoringi - zawrócono nawet z trasy dwa miejskie autobusy, aby zgrać zapis z ich kamer.

W tym czasie pełną parą pracowało policyjne laboratorium - starano się polepszyć zapis monitoringów, aby ustalić nr rejestracyjny samochodu porywaczy, a także rysopis porwanej kobiety. Policjanci kontaktowali się także ze wszystkimi punktami w Małopolsce i nie tylko, które organizują tzw. porwania kawalerskie - żadna jednak z tych firm nie organizowała takiego eventu w tym czasie w Krakowie.

Około godz. 24, w rejonie ul. Obrońców Krzyża patrol policji zatrzymał do kontroli srebrne BMW. W środku siedziało dwóch młodych ludzi - 23-letni właściciel samochodu oraz jego 18-letni kolega. W bagażniku policjanci znaleźli czarne kominiarki, w których młodzi ludzie dokonali porwania. Jak zeznali, porwanie swojej koleżanki wymyślili z nudów - chcieli sprawdzić czy ludzie zareagują na takie zdarzenie. Najpierw na poboczu wysadzili jedną z dziewczyn, a następnie założyli kominiarki i sfingowali porwanie. Kiedy setki osób poszukiwały porwanej cała czwórka pojechała uczcić udaną zabawę do Brzeska.

Za wywołanie niepotrzebnych czynności Policji młodzi ludzie najprawdopodobniej zostaną obciążeni kosztami całej akcji. Nie można jednak zapominać, że oprócz kosztów wymiernych są także koszty społeczne - policjanci zaangażowani w akcję poszukiwawczą „porwanej” dziewczyny zostali wyłączeni z innych działań i pojawili się w miejscach gdzie być może ktoś bardziej ich w tym momencie potrzebował.

Takie bezmyślne działania mogą również odnieść i inne skutki - świadkowie prawdziwego porwania być może już nie zareagują - myśląc, że jest to kolejny wygłup młodych ludzi.

(KWP w Krakowie / mj)